Rok IV. Nr. 75 20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów 30 czerwca/1 lipca 1942

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Decydujący sukces wojsk niemieckich nad Wołchowem.

W Sewastopolu wzięto do niewoli ponad 15.000 jeńców. Zniszczenie 14 pociągów sowieckich nad górnym Donem. Dalszy odwrót armji brytyjskiej w Afryce północnej.

Z głównej kwatery Führera, 29 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na terenie twierdzy Sewastopol wojska niemieckie i rumuńskie wspierane przez znaczne powietrzne siły zbrojne wymusiły w śmiałym ataku przejście przez głęboko wciętą dolinę Czernaja i wdarły się w silnie rozbudowane stanowiska górującej wyżyny Sapun. W dotychczasowych walkach o twierdzę, w czasie od 7 do 28 czerwca wzięto do niewoli 15.667 jeńców, zdobyto, względnie zniszczono 221 dział, 462 granatników, zdobyto 2.579 bunkrów oraz wyjęto 112.644 min.

Na wschód od Dońca, podczas odpierania kilku lokalnych wypadów pancernych, zestrzelonych zostało 15 nieprzyjacielskich czołgów. Podczas nocnych ataków powietrznych na ważne dworce posiłkowe Sowietów w rejonie górnego Donu zniszczonych zostało bombami 14 pociągów transportowych.

Na środkowym odcinku frontu podczas własnych zwycięskich akcyj wypadowych, nieprzyjaciel stracił 332 jeńców i 900 zabitych. Zniszczona została jedna baterja przeciwlotnicza, jak również 216 bunkrów i stanowisk.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, 2 sowiecko-rosyjskiej armji wypadowej, jak również częściom 52 i 59 sowiecko-rosyjskim armjom udało się w lutym tego roku, po przekroczeniu przez zamarzniętą rzekę Wołchow dokonać głębokiego wciśnięcia w niemiecki front obronny.

Pod dowództwem generała kawalerji Lindemanna, oddziały wojska lądowego i SS, z udziałem formacyj ochotniczych hiszpańskiej, holenderskiej i flamandzkiej, wybitnie wspierane przez flotę powietrzną generała-pułkownika Kellera, po kilkumiesięcznych zaciętych walkach w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, odcięły najpierw wymienione armje sowieckie od ich połączeń z zapleczem, potem ścisnęły je coraz bardziej a dzisiaj ostatecznie zniszczyły.

Tem samem rozbita została zakrojona na wielką skalę ofensywa przełamująca nieprzyjaciela przez Wołchow z zamiarem odciążenia Leningradu i zamieniła się na ciężką klęskę nieprzyjaciela. Główny ciężar tych twardych walk ponosiła piechota i pionierzy.

Według dotychczasowych stwierdzeń nieprzyjaciel stracił 32.759 jeńców, 649 dział, 171 czołgów, 2.904 karabinów maszynowych, granatników i pistoletów maszynowych, jak również liczny inny materjał wojenny. Krwawe straty nieprzyjaciela przewyższają wielokrotnie liczbę jeńców.

Ciężka artylerja wojska lądowego wzięła pod skuteczny ogień zakłady przemysłowe Leningradu i ruch okrętowy w zatoce Kronsztadzkiej.

W rejonie Murmańska formacje bojowe i nurkowe podpaliły urządzenia kolejowe i hangary składowe. Towarzyszące myśliwce zestrzeliły 12 nieprzyjacielskich samolotów bez własnych strat.

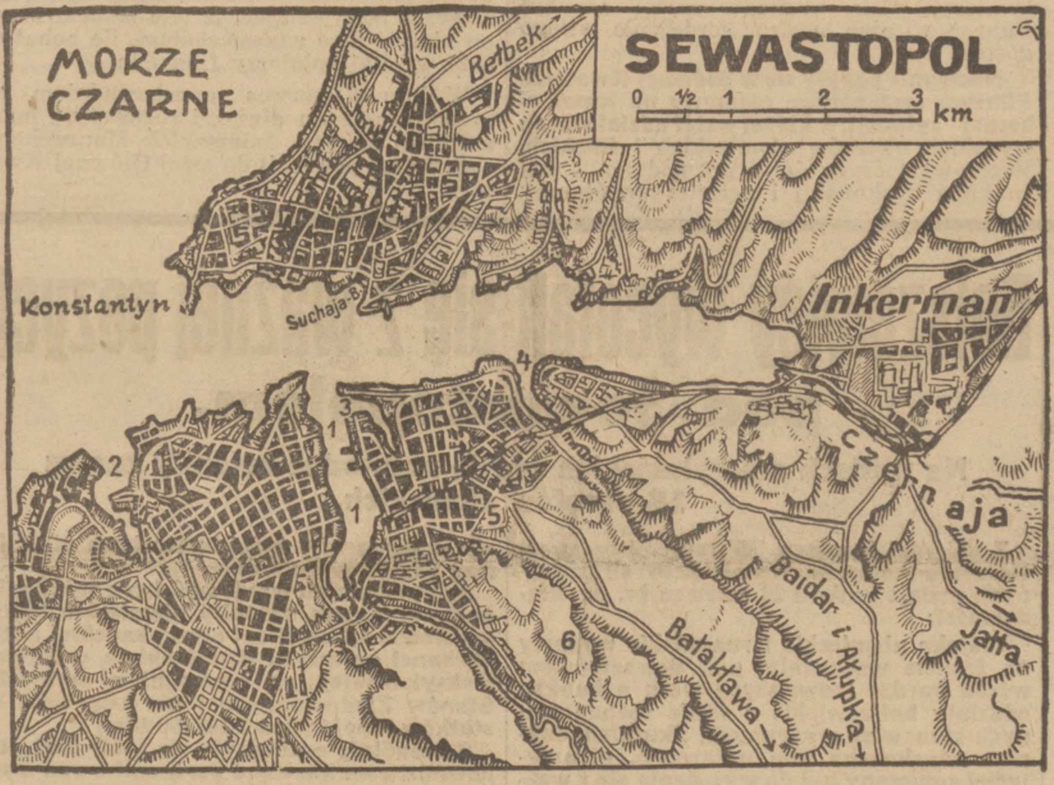
W Afryce północnej siły brytyjskie w rejonie Marsa-Matruk zostały ponownie pobite i zmuszone do dalszego odwrotu ku wschodowi.

Nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty w czołgach. Silnie umocniona miejscowość Marsa Matruk została otoczona, pościg za nieprzyjacielem jest kontynuowany. Formacje niemieckiego i włoskiego lotnictwa przeprowadziły skuteczne ataki na brytyjskie stanowiska obronne i bombardowały nieprzyjacielskie kolumny w odwrocie. Formacje lotników myśliwskich osłaniały rejon walki nad armją pancerną i zestrzeliły, bez własnych strat, dziesięć nieprzyjacielskich samolotów. W służbie posiłkowej ku portom północno-afrykańskim oddziały artylerji przeciwlotniczej pokładowej niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły w dniu 27 czerwca sześć brytyjskich bombowców.

Na morzu Śródziemnem jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła przed Haifą jeden okręt-cysternę i jeden frachtowiec, łącznej pojemności 5.000 ton.

Na Malcie ostatniej nocy zostało zbombardowane lotnisko Halfar.

Na wybrzeżu południowo-zachodniem Anglji znaczniejsze siły lotników bojowych, częściowo z nieznacznej wysokości, zrzuciły wielką ilość bomb ciężkiego kalibru i tysiące bomb zapalających na ważne ze względów wojennych urządzenia.



Mapka sytuacyjna twierdzy Sewastopol.

Zdobycie Marsa Matruk.

Rzym, 29 czerwca. **Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Marsa Matruk zostało dzisiaj przedpołudniem zdobyte. Po przełamaniu oporu nieprzyjacielskich sił pancernych na południowy wschód od Marsa Matruk, pancerne i zmotoryzowane jednostki osi kontynuują swój pochód ku wschodowi.

W przebiegu zażartych walk dnia wczorajszego i obsadzenia umocnionego obozu wzięto do niewoli 6.000 jeńców, zniszczono względnie zdobyto 36 czołgów, jak również wielką liczbę dział i samochodów. Lotnictwo brało żywy udział w operacjach na lądzie. Parki samochodowe i materjałowe były bombardowane i ostrzeliwane z broni pokładowej. W porcie Marsa Matruk trafione zostały dwa parowce, a jeden z nich podpalony. 17 angielskich samolotów zostało w walce zestrzelonych.

Włoskie i niemieckie samoloty zaatakowały bazy Luca i Micabba.

Nowa wielka ofensywa japońska w południowych Chinach.

Tokio, 29 czerwca. **Ajencja Domei donosi z frontu w południowych Chinach:**

Oddziały wojsk japońskich po okrążeniu tylnych straży wojsk Czungkingu na południowy wschód od Tsungfa, rozpoczęły w piątek ofensywę na wielką skalę przeciwko oddziałom Czungkingu, należącym do 152 i 153 dywizji. Oddziały te zmuszono do ucieczki w okoliczne tereny górskie.

Żołnierze marynarki japońskiej, którzy wylądowali w Jaoczau (Poyang) na wschodnim brzegu jeziora Poyang w prowincji Kiangsi, wtargnęli w dniu 26 czerwca do miasta Yaoczau, zajmując je po pokonaniu resztek wojsk czungkińskich, stawiających opór na ulicach miasta.

Jaoczau, gdzie obecnie powiewa sztandar Wschodzącego Słońca, było główną kwaterą chińskich sił morskich dla obrony Yangtse. Miasto to słynęło również ze swej produkcji herbaty i wyrobów ceramicznych. Liczy ono około 30.000 mieszkańców.

Domei donosi z pewnej bazy japońskiej w centralnych Chinach:

Główna kwatera japońskiej armji ekspedycyjnej w Centralnych Chinach komunikuje, że wojska japońskie, prowadzące obecnie energiczną, niszczącą kampanję przeciw 3-ej armji Czungkingu, okrążały ją na prawym brzegu rzeki Iwang, w rejonie na południe od Fuczau, w prowincji Kiangsi. Wyborowe oddziały japońskie wykonały o północy na 25 czerwca gwałtowny atak przeciwko 4-tej armji, wysłanej z Czengsza, celem wsparcia osłabionych wojsk chińskich w trzeciej strefie wojennej. 27 czerwca japońskie siły zbrojne mimo gwałtownego deszczu, po przeprawieniu się przez zamulone rzeki, nawiązały kontakt z wojskami Czungkingu na prawym brzegu rzeki Iwang i okrążyły je.

Jak podaje agencja Domei, okrążyły wojska japońskie około 20.000 żołnierzy czungkińskich na obszarach granicznych prowincyj Hopeh, Szansi i Honan. Bitwa okrążająca zbliża się obecnie do punktu kulminacyjnego, jak to wynika z oświadczenia, dokonanego przez pewnego oficera japońskiego wobec przedstawicieli prasy.

Spotkanie wodzów.

Helsinki, 30 czerwca. **Pod olbrzymiemi tytułami przynosi prasa fińska w poniedziałek wiadomości o wizycie marszałka Mannerheima u Adolfa Hitlera.**

W swoim artykule wstępnym wyraża dziennik „Helsingin Sanomat" radość i zadowolenie narodu fińskiego po rewizycie marszałka. **Braterstwo broni w walce przeciwko bolszewizmowi jest punktem zasadniczym tej wizyty, dlatego też jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obaj wodzowie walczący o los swoich narodów przeciwko bolszewikom spotykają się w szczerej przyjaźni.** Specjalną uwagę poświęca pismo przyjęciu i gościnności, jakiej doznał Mannerheim u marszałka Rzeszy Goeringa.

„Uusi Suomi" podkreśla braterstwo broni, dwukrotnie już przypieczętowane krwią między Niemcami a Finlandją w walce ze wspólnym nieprzyjacielem, braterstwo broni, które wyraził marszałek Mannerheim swoją podróżą poza granicami Finlandji. **Spotkanie obu wodzów jest potwierdzeniem stałości frontu, mającego za zadanie ochronienie Niemiec i Finlandji, jak też innych krajów i zapewnienia im wolnej narodowej egzystencji.** „Finlandja wie — tak kończy swoje wywody dziennik — że Niemcy śledzą sukcesy naszej armji, z równem uznaniem i podziwem, jak Finlandja zwycięskie boje Niemców. **Spotkanie obu wodzów jest tylko dowodem obustronnego poważania i świadczy o niezłomnej decyzji prowadzenia walki aż do zwycięstwa".**

Waszyngton żąda prawdziwych komunikatów sowieckich.

Vigo, 30 czerwca. **Wiadomości o froncie charkowskim w sobotę wzbudzały wielkie zainteresowanie w Nowym Jorku. Zdobycie ważnego węzła kolejowego Kupjańsk spotkało się z największem zainteresowaniem, ponieważ w ten sposób Sowiety straciły najważniejszą linję kolejową, którą miał do dyspozycji marszałek Tymoszenko.**

Jak nowojorska służba sprawozdawcza komunikuje, Sowiety pod presją Ameryki musiały zdecydować się na podawanie zgodnych z prawdą komunikatów o sytuacji na froncie. W związku z tem, jako pierwszemu zagranicznemu oficerowi dozwolili oni amerykańskiemu wojskowemu attache w Samarze na odbycie do 3 dni ograniczonej podróży na pewnym określonym odcinku frontu. Ta podróż nastąpiła na podstawie niedawno zawartego układu między Waszyngtonem a Sowietami, w którym Sowiety zobowiązały się lepiej informować Stany Zjednoczone, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Ograniczenie ruchu samochodów ciężarowych w Stanach Zjedn.

Vigo, 30 czerwca. **Według doniesień nowojorskiego czasopisma „Time", już obecnie ruch samochodów ciężarowych musi być w Stanach Zjednoczonych wybitnie ograniczony, aby szanować jak najwięcej nieznaczne zapasy kół i kauczuku.**

W przyszłym roku połowa wszystkich samochodów ciężarowych będzie musiała być zastanowioną w Stanach Zjednoczonych, przyczem zachodzi pytanie, czy do 1944 roku ruch aut ciężarowych wogóle będzie mógł być utrzymany. Cały szereg produktów rolnych nie będzie mógł być dostarczonym spożywcom bez aut ciężarowych, ponieważ zgórą 48 tysięcy gmin nie posiada żadnego połączenia kolejowego. Ale nawet, gdyby obecnie auta mogły dowieźć wszystkie towary do kolei, to te nie mogłyby podołać swemu zadaniu.

Przymus pracy w angielskich kolonjach.

Genewa, 30 czerwca. W kolonji Kenia został przed kilku miesiącami wprowadzony przymus pracy. Obecnie rozporządzenie to zostało rozszerzone i na dalsze tereny. Nowe metody pracy zostały obecnie zastosowane także w północnej Rodezji i Nigerji.

Führer przyjął marszałka Mannerheima

Główna Kwatera Führera, 29 czerwca. **Marszałek Finlandji baron Mannerheim rewizytował Führera w otoczeniu generała porucznika Tuompo szefa sztabu dowodzącego fińskiej naczelnej komendy oraz innych oficerów fińskich, a nadto niemieckiego generała w głównej fińskiej kwaterze, generała piechoty Erfurtha.**

Spotkanie Führera z Mannerheimem było nacechowane atmosferą serdecznej przyjaźni. Wizyta dała sposobność do odbycia szczegółowych wojskowych konferencyj naczelnych komend obu armji.

W południe Führer wydał przyjęcie na cześć marszałka Finlandji. Popołudniu Führer w swoim charakterze naczelnego dowódcy niemieckiej armji lądowej dał swemu gościowi możność odbycia rozmów z oficerami naczelnej komendy armji lądowej.

W zakończeniu swej wizyty marszałek Finlandji był gościem marszałka Rzeszy Hermana Goeringa w jego głównej kwaterze.

Przebieg wizyty Mannerheima.

Szczegółowe rozmowy wojskowe w Głównej Kwaterze Führera.

Berlin, 29 czerwca. **W związku z podaną urzędowo wizytą marszałka Finlandji w Głównej Kwaterze Führera, podaje DNB następujące szczegóły:**

Ponowne spotkanie Führera z marszałkiem Finlandji nacechowane było szczególnem uczuciem szczerej solidarności żołnierskiej oraz ścisłem braterstwem broni obydwóch narodów. Marszałek Mannerheim przybył wraz ze swem otoczeniem w dniu 27 czerwca przedpołudniem o godz. 10 na lotnisko, znajdujące się w pobliżu głównej kwatery Führera, gdzie powitany został przez szereg wyższych oficerów niemieckich sił zbrojnych z szefem naczelnej komendy sił zbrojnych, generalnym marszałkiem Keitelem na czele. Kompanja honorowa armji oddała naczelnemu dowódcy fińskiemu honory wojskowe. Po przejściu przed frontem, marszałek polny Keitel zaprowadził marszałka Finlandji do jego kwatery, gdzie niedługo potem przybył Führer, witając bardzo serdecznie swego gościa.

Następnie odbyły się w Głównej Kwaterze Führera szczegółowe rozmowy na temat obecnej sytuacji, w której wziął udział szereg wysokich oficerów niemieckich i fińskich. Rozmowy toczyły się — jak podano — pod znakiem doskonałej i zgranej współpracy niemieckich i fińskich sił zbrojnych na wspólnym placu boju północnego frontu sowieckiego, jak również pod wrażeniem świetnych zwycięstw wojsk sprzymierzonych na wszystkich frontach.

W czasie obiadu, wydanego przez Führera na cześć marszałka Finlandji w Głównej Kwaterze, naczelny dowódca fiński skorzystał z okazji zapoznania się z szeregiem dalszych osobistości niemieckiego kierownictwa wojskowego i politycznego.

W godzinach popołudniowych Führer w charakterze naczelnego dowódcy armji lądowej zapoznał swego gościa z tokiem pracy i urządzeniami naczelnej komendy armji lądowej. Następnie Führer spędził czas z marszałkiem Finlandji wśród towarzyskiej rozmowy w kole oficerów w naczelnej komendzie armji niemieckiej.

Po kilkugodzinnej wymianie zdań Führer w sposób bardzo serdeczny pożegnał marszałka Finlandji.

Po swej wizycie u Führera marszałek Finlandji przyjęty został przez marszałka Rzeszy Hermana Goeringa w jego Głównej Kwaterze, gdzie wraz z świtą swoją przenocował. Wieczorem marszałek Rzeszy wydał przyjęcie na cześć swego dostojnego gościa. Przy tej okazji marszałek Rzeszy Goering wręczył marszałkowi Finlandji jako widomy wyraz braterskich więzów, łączących lotnictwo niemieckie z fińskiemi siłami zbrojnemi i ich dowódcą, odznakę lotniczą w złocie z brylantami. Marszałek Finlandji w serdecznych słowach podziękował marszałkowi Rzeszy za spotkany go zaszczyt podkreślając, iż tem samem uznano nietyle jego własne zasługi, ile bohaterskie wysiłki żołnierzy fińskich.

W dniu 28 czerwca przedpołudniem po przeprowadzeniu dłuższej rozmowy z marszałkiem Rzeszy, marszałek Mannerheim samolotem powrócił do swej Głównej Kwatery.

Oświadczenie angielskie na temat konferencji w Waszyngtonie.

Sztokholm, 29 czerwca. **Churchill po odbyciu swych rozmów z Rooseveltem w Waszyngtonie, jak komunikuje urzędowo Reuter, powrócił do Anglji. Po jego powrocie wydano w Londynie oświadczenie na temat wyniku konferencji z Rooseveltem.**

W oświadczeniu tem czytamy, że w toku konferencji omawiano bardzo szczegółowo wszystkie ważniejsze problemy. Z treści tych oświadczeń wynika jednak, że kwestja tonażu okrętowego stanowiła główny temat rozmów, podczas gdy na jej początku, jako główne przedmioty konferencji, wymieniano stworzenie drugiego frontu, zagadnienie transportów, posunięcia strategiczne na bliskim i dalekim wschodzie oraz pomoc amerykańską dla Anglji, Rosji i Chin.

Podstawowym problemem, na którym opierają się wszystkie wyżej wymienione punkty okazało się jednak, jak wynika z ogłoszonego oświadczenia, zagadnienie tonażu okrętowego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że oświadczenie londyńskie nie wspomina ani jednem słowem o wypadkach w Libji, które w ostatnim czasie poruszyły wszystkie umysły nietylko na świecie, ale również w poważnej mierze w Anglji i Stanach Zjednoczonych.

Reuter donosi, że Churchill będzie osobiście odpowiadał w Izbie Gmin na wniosek nieufności przeciwko centralnym władzom, kierującym wojną. Jak pisze „Daily Telegraph" w dyskusji w Izbie Gmin weźmie udział rekordowa cyfra posłów. Dziennik japoński „Hoczi Szimbun" widzi w komunikacie londyńskim dowód zamieszania panującego w obozie anglo-amerykańskim.

Alarm przeciwlotniczy w Durbanie.

Genewa, 29 czerwca. **W ostatnich dniach miasto Durban (Port Matal), położone na wschodniem wybrzeżu południowej Afryki przeżyło pierwszy alarm powietrzny.**

Jak donosi tamtejszy korespondent dziennika „Daily Mail", jakiś nieustalonej narodowości samolot przeleciał nad tem portowem miastem, a artylerja lotnicza otworzyła ogień. Zachodzi przypuszczenie, że chodzi tu o samolot japoński, który wystartował z lotniskowca.

Nocne ćwiczenia w Gibraltarze.

Rzym, 29 czerwca. Na terenie Gibraltaru odbyły się, według doniesień włoskich, w nocy na niedzielę aż do wczesnych godzin porannych ćwiczenia flotowe i lotnicze, zakrojone na wielką skalę.

Założeniem tych manewrów było przypuszczalnie odparcie ataku, dokonanego równocześnie od strony morza Śródziemnego i Atlantyku.

Wyjazd francuskich robotników na roboty do Niemiec.

Vichy, 29 czerwca. **Apel szefa rządu francuskiego Lavala spotkał się w całej Francji z głośnem echem wśród społeczeństwa. Prace biura dla pośredniczenia wyjazdu robotników do Niemiec w ciągu ostatnich dni poważnie się zwiększyły.**

Zwłaszcza w Marsylji, Lyonie i Nizzy zgłaszają się codziennie setki robotników, którzy pragną pracować w Niemczech. — Z Marsylji odjechał ostatnio do Niemiec wielki transport, liczący około 1.000 robotników. Przygotowanie dalszych transportów jest w toku.

„Evening Standard" o systemie walki Niemców.

Sztokholm, 30 czerwca. „Aftonbladet" zamieszcza londyński komunikat, który roztrząsa „Evening Standard", przyczem w zwykły angielski sposób dowodzi, że Niemcy zostaliby pobici, gdyby doszło do wojny improwizowanej, do którejby ich zmuszono.

Dziennik występuje przeciwko takiemu dowodzeniu i pisze, że niemieccy wojskowi wodzowie niemniej będą dokładać starań, gdyby nawet chodziło o walke bez uprzednio przygotowanych planów. Cały sposób, w jaki Niemcy walczyli w Libji, jest dowodem zastosowania wszystkich taktycznych reguł, których wyucza się w każdej szkole wodzów bojowych w Niemczech. Nie można nie przyznać, że Niemcy mieli w swych rękach inicjatywę na terenie Afryki, podobnie, jak i pod Charkowem. Trzeba przyznać, że podobne zdolności posiadają i inni niemieccy generałowie.

Minister Rosenberg powrócił do Berlina.

Berlin, 29 czerwca. **Minister Rzeszy dla okupowanych obszarów wschodnich zakończył swoją inspekcyjną podróż służbową po Ukrainie.**

Po opuszczeniu Kijowa minister Rzeszy zwiedził generalny okręg Dniepropetrowsk i Nikołajew, gdzie Rosenberg zakończył swoją pierwszą podróż po komisarjacie Rzeszy — Ukrainie.

Sobota dniem roboczym w Palestynie.

Berno, 30 czerwca. Jak donoszą z Jerozolimy, najwyższy rabinat w związku z groźną sytuacją i w celu poparcia brytyjskiego i amerykańskiego wysiłku wojennego — postanowił stare, bo dwa tysiące lat liczące prawo, zawarte w Talmudzie, zmienić i w Palestynie uznać sobotę za dzień roboczy.

Bolszewicy wycofali się z ważnej pozycji pod Sewastopolem.

Na wodach amerykańskich łodzie podwodne zatopiły znowu 16 okrętów aljanckich.

Z głównej kwatery Führera, 29 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 28 czerwca br. do wiadomości:**

Wojska niemieckie i rumuńskie wyparły na froncie wschodnim pod Sewastopolem wśród bardzo zawziętych walk o bunkry oddziały bolszewickie z silnie rozbudowanych stanowisk wyżynnych. Skutkiem sukcesu uzyskanego tem natarciem, nieprzyjaciel zmuszony był do wycofania się z ważnego odcinka fortyfikacyjnego. Lotnictwo w dalszym ciągu bombardowało znacznemi siłami objekty fortyfikacyjne i stanowiska polowe na wschód od miasta jak również lotnisko twierdzy. Na południowy-wschód od Feodozji bombą ciężkiego kalibru trafiono kontrtorpedowiec sowiecki. Nad cieśniną Kerczu ciężka artylerja nadbrzeżna skutecznie ostrzeliwała zgrupowania statków bolszewickich. Ostrzeliwana eskadra morska została rozproszoną, przyczem zatopiono jeden parowiec. Na południowym odcinku frontu wschodniego wojska niemieckie i włoskie odparły szereg wypadów bolszewickich wśród bardzo krwawych dla nich strat.

Na środkowym odcinku frontu wojska jednej z dywizji piechoty wbrew zaciętemu oporowi wzięły w ataku 148 bunkrów sowieckich.

Na odcinku wołchowskim akcja, mająca na celu zniszczenie okrążonych sił, jest na ukończeniu. Silne ataki bolszewików, dokonane na pewien przyczółek mostowy, załamały się. Oddziałom sowieckim zadano bardzo dotkliwe straty. Szereg czołgów zostało zniszczonych.

Na wodach Zatoki Fińskiej samoloty zatopiły względnie spowodowały pożary szeregu mniejszych statków handlowych. W czasie nocnych ataków lotnictwa bojowego, wymierzonych na objekty kolejowe nad środkowym biegiem Donu, spowodowano zniszczenia i pożary w bombardowanych zakładach.

W Afryce północnej toczą się pomyślne dla mocarstw osi walki w rejonie Marsa Matruk.

Na Malcie w ciągu ubiegłej nocy ponownie bombardowano lotnisko Luca.

Bombowce brytyjskie zaatakowały w ciągu ubiegłej nocy kilka miejscowości na północno-zachodniem wybrzeżu niemieckiem, a przedewszystkiem miasto Bremę i jego przedmieścia. Ludność cywilna poniosła straty. Z pośród stosunkowo małej ilości atakujących samolotów, myśliwcy nocni, artylerja przeciwlotnicza i artylerja marynarki zestrzeliły 14 aparatów.

W walce przeciwko Anglji lotnictwo skutecznie bombardowało w nocy na 28 czerwca pewien mały port nad Kanałem Bristolskim.

Na morzu Północnem oraz w Kanale poławiacze min zestrzeliły w dniu 26 czerwca 4 brytyjskie samoloty myśliwskie, a artylerja marynarki i łodzie patrolowe strąciły trzy samoloty bojowe.

Jak podano do wiadomości w doniesieniu nadzwyczajnem, zatopiły niemieckie łodzie podwodne mimo silnej amerykańskiej akcji obronnej na morzu Karaibskiem, w Zatoce Meksykańskiej, na wschodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych i na Atlantyku 16 statków o pojemności 107.000 ton.

Szczególnie odznaczyła się tutaj łódź pod dowództwem kapitana porucznika von Buelowa.

Eskadra myśliwska 52 odniosła na froncie wschodnim swoje 2000-ne zwycięstwo powietrzne.

Węgierski komunikat wojenny.

Budapeszt, 29 czerwca. **Węgierskie Biuro Informacyjne donosi:**

Siódmy komunikat wojenny armji węgierskiej brzmi:

Pojedyncze ataki bolszewików zostały skutecznie rozbite. W toku ataku powietrznego na stanowiska węgierskie, zniszczono 6 samolotów bolszewickich. Na obszarach pozafrontowych zniszczono silniejszą grupę bandytów.

W kilku wierszach.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy, na podstawie której rząd bułgarski otrzymuje pełnomocnictwo dla rozwiązania kwestji żydowskiej.

*

Nowy projekt ustawy przedłożony Sobraniu przez ministra przemysłu i handlu przewiduje bardzo znaczne zaostrzenie przepisów przeciwko spekulantom. Po raz pierwszy za spekulację przewidziana jest także kara śmierci.

*

W stanie zdrowia króla duńskiego zaszła w ostatnich dniach tak znaczna poprawa, że lekarze spodziewają się, iż uda się uniknąć operacji.

*

Argentyńskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie 149 głosami ustąpienie prezydenta państwa Ortiza — o którem już doniesiono — wyrażając równocześnie swoje podziękowanie za dotychczasową działalność. Prezydent Ortiz ustąpił z powodu ciężkiej choroby.

Stanowisko Portugalji.

Wizyta szefa hiszpańskiej marynarki wojennej w Lizbonie.

Lizbona, 29 czerwca. **Szef kierownictwa marynarki hiszpańskiej wiceadmirał Estrada przybył na kilkudniowy pobyt do Lizbony. W towarzystwie ambasadora hiszpańskiego i attache marynarki złożył wizytę prezydentowi państwa, ministrom wychowania i marynarki, jak również dowódcy portugalskiej marynarki wojennej.**

Trzydniowe wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze, przeprowadzane w stolicy portugalskiej, osiągnęły swój punkt kulminacyjny w postaci nocnego „ataku bombowego" na Lizbonę. Ćwiczenia te nazwane są przez dziennik rządowy „Diario Damanha" zwycięstwem dyscypliny.

W pierwszym dniu ćwiczeń portugalska obrona przeciwlotnicza w ramach manewrów miała do rozwiązania zadanie, nieprzewidziane w programie. Portugalscy myśliwcy zauważyli bowiem nad pewnem małem miasteczkiem nadbrzeżnem bombowiec, w którym rozpoznali ku niemałemu zdziwieniu aparat angielski. **Myśliwcy portugalscy zmusili Anglika do wylądowania na lotnisku Sasavem, gdzie samolot skonfiskowano, a załogę, składającą się z czterech ludzi, internowano. Dalszy bombowiec angielski typu „Beaufighter" musiał przymusowo lądować na wodzie niedaleko wybrzeża na południe od ujścia Tajo. Portugalscy urzędnicy celni zapobiegli zniszczeniu samolotu przez załogę, którą w liczbie czterech ludzi również internowano.**

W toku omawiania przemówienia premjera Salazara zwraca się uwagę na fakt, iż legjon portugalski w licznych wykładach radjowych już w ciągu ostatnich miesięcy stale przestrzegał przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. W wykładach tych podkreślano, iż Niemcom i ich sprzymierzeńcom trzeba być wdzięcznym za to, iż niedopuścili bolszewizmu do Europy — a ponadto jego wojskową siłę ofensywną dziś już rozbili. Wykłady, co tutaj szczególnie podkreślają, przeznaczone były również dla wszystkich krajów, gdzie ludność włada językiem portugalskim i hiszpańskim, a więc dla tych krajów Ameryki Środkowej i Południowej, które już conajmniej od roku, skutkiem nacisku waszyngtońskiego odcięte są duchowo od reszty świata i które dlatego niedokładnie wyobrażały sobie istotę bolszewickiego sprzymierzeńca Anglosasów.

Z tego punktu widzenia komentarze dzienników lizbońskich do przemówienia Salazara, w których mówi się o „żyjącym dowodzie słuszności obranej drogi", nabierają głębszego znaczenia. „Portugalja — jak pisze „Oseculo" w jednym ze swoich artykułów wstępnych — zachowała zaufanie do siebie samej oraz do chrześcijańskich ideałów ludzkości".

Z uwagi na istniejący pomiędzy Hiszpanją i Portugalją pakt o nieagresji i przyjaźni, na szczególną uwagę zasługują głosy prasy hiszpańskiej o przemówieniu Salazara, które — jak „Arriba" podkreśla — iż wojna ta nie wybuchła poto, aby utrzymać skazane na zagładę systemy. „Pueblo" pisze, iż panujące w narodzie portugalskim zaniepokojenie i troska z powodu paktu bolszewicko-anglo-amerykańskiego, skłoniły Salazara do zwrócenia się z apelem do Portugalczyków, by mimo ścisłej neutralności kraju zachowano czujność i pogotowie, gdyż niebezpieczeństwo komunizmu, sprowadzone lekkomyślnie przez Anglję na Europę, mogłoby w danej chwili zmusić i Portugalję do czynnego udziału w obronie zagrożonej kultury i cywilizacji europejskiej.

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC
30
Wtorek

Dziś: Wsp. św. Pawła
Jutro: P. Krwi P. J.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.15 do 3.30

Jeszcze w sprawie zaciemnienia.

Kraków, 29 czerwca. **Przeprowadzone ostatnio w miastach kontrole sprawdzające, czy obowiązek zaciemniania jest należycie wykonywany, wykazały, że istnieje jeszcze pewna ilość osób, które często poprostu z niedbalstwa nie stosują się do przepisów.**

Na łamach prasy już kilkakrotnie poruszano ten temat, podkreślając, że również podczas miesięcy wiosennych, w okresie których przepisowy okres zaciemniania wynosi zaledwie 5 godzin, winno się dokładnie zaciemniać wszelkie źródła światła. **Niestosujący się się do obowiązku zaciemnienia nie mogą już więcej liczyć na żadne względy organów kontrolnych.** W międzyczasie bowiem szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności, z powodu nienależytego wykonywania przepisów o zaciemnianiu i to również w takich wypadkach, w których osoby, naruszające obowiązek zaciemniania rzekomo zawsze spełniały w tym względzie swą powinność, a jedynie „wyjątkowo dzisiaj zapomniały“ zaciemnić swego mieszkania.

Każdy musi się przyzwyczaić do codziennego wykonywania tego obowiązku, dzięki czemu nie będzie przedstawiał dla nas większych trudności.

Tak, jak zamykanie i otwieranie drzwi w chwili wyjścia, względnie wejścia do mieszkania nie stanowi dla nas żadnej trudności i jest poprostu podświadomym obowiązkiem, tak również winniśmy pomyśleć o spuszczeniu zasłony zaciemniającej. Chodzi przytem o to, jak już zaznaczyliśmy, że takie podejście do kwestji zaciemniania okazywać trzeba codziennie, a dokładniej mówiąc, każdego wieczoru.

Komisje przeciwpożarowe.

(Zet) **Kielce,** 30 czerwca. **Powiatowy instruktor pożarniczy w Kielcach zwrócił się do wszystkich komendantów straży na terenie powiatu o powołanie do życia Komisyj przeciwpożarowych, do których winni wejść również sołtysi i przedstawiciele policji.**

Pozatem zostało wydane zarządzenie, aby komendanci straży pożarnej w obecnym okresie przeprowadzili kontrolę strychów i kominów na terenie swej działalności — celem podniesienia do odpowiedniego poziomu prewencji przeciwpożarowej. Sprawozdania z zauważonych usterek i braków należy przedstawić pp. burmistrzom i wójtom celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

500.000 ha lasów posiada okręg lubelski.

Lublin, 29 czerwca. Ogólna powierzchnia lasów w Okręgu Lubelskim wynosi 512.701 ha, co stanowi 19 procent obszaru, z czego wypada na lasy państwowe tylko 94.517 ha, natomiast na lasy prywatne 418.184 ha, na lasy dworskie 212.800 ha i na lasy chłopskie 205.384 ha.

Według obliczeń, sporządzonych przez Wydział lasów przy Urzędzie Gubernatora Okręgu Lubelskiego, powierzchnia lasów zmniejszyła się w Okręgu Lubelskim w ostatnich dwu dziesiątkach lat o około 1 miljon ha.

(Zet) **CHCIAŁ UCIEC OD ŻYCIA.** We własnem mieszkaniu w Skarżysku-Kamiennej usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą, technik kolejowy Feliks B., kawaler. Powód targnięcia się na życie: rozstrój nerwowy. Denata w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Z działalności Pow. Wydziału Rzemieślniczego w Jędrzejowie.

(Zet) **Jędrzejów,** 28 czerwca. **W tych dniach Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Jędrzejowie przeprowadził kontrolę rzemieślników żydowskich w Jędrzejowie oraz na terenie gminy Lelów i Włoszczowa. Pozatem organa kontrolne przeprowadziły taką samą kontrolę rzemieślników aryjskich w Nawarzycach, przyczem Starostwo powiatowe przystąpiło do wymierzania kar i likwidacji tych warsztatów, które nie poddały się odnośnym przepisom o prowadzeniu rzemiosła.**

Starostwo powiatowe w Jędrzejowie przydzieliło obecnie węgiel dla ślusarzy i kowali wzamian koksu, węgiel otrzymały również pralnie chemiczne. W bieżącym tygodniu rozdzielono mydło dla fryzjerów. Od pewnego czasu rozdziela się ubrania robocze dla rzemieślników, a w najbliższym czasie rzemieślnicy grupy drzewnej otrzymają okucia budowlane. Grupa Rzemiosła w Krakowie czyni starania o klej dla szewców, stolarzy i malarzy. Wydział Rzemieślniczy zamówił dla swego okręgu w Krakowie dla grupy metalowej narzędzia ślusarskie oraz rozdzieli stolarzom, zajmującym się wyrobem trumien, odpowiednią ilość desek.

W miesiącu bieżącym Wydział Rzemieślniczy w Radomiu powołał do życia Komisję Egzaminacyjną dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego i piekarskiego dla powiatu jędrzejowskiego przy Powiat. Wydziale Rzemieślniczym. Kandydaci tych zawodów mogą składać egzaminy na miejscu, bez narażania się na koszty przejazdu do Kielc.

W sprawie zawodu murarskiego zaszły ostatnio doniosłe zmiany. Dotychczas utarty zwyczaj nieodbywania żadnego terminu, ani egzaminu przez kandydata do tego zawodu (wystaczyło, aby uczeń przez kilka miesięcy nosił cegłę i wolno i w następnym sezonie wziął się do kielni, jako pomocnik murarza) obecnie ma na celu wprowadzenie dla tej branży tej samej nauki i egzaminu na równi z innemi zawodami. Tak samo została zreorganizowana sprawa kominiarska i ściąganie opłat za wycier kominów. Poza ustaleniem ceny za wycier załatwiono sprawę przymusowego ściągania należności od tych właścicieli nieruchomości, którzy nie chcą dobrowolnie płacić za tę czynność.

Począwszy od 24 bm. rozdział kontyngentu mięsa między rzeźników w Jędrzejowie odbywa się przez cech miejscowy.

Żołnierze węgierscy uratowali 16 gospodarstw od zagłady.

(Zet) **Kielce,** 30 czerwca. **W dniu 25 bm. od iskry z parowozu powstał pożar we wsi Łączna, gminy Suchedniów (powiat Kielce). Spaleniu uległy 2 domy mieszkalne, 2 stodoły i 2 obory Ignacego Fąfary i Stanisława Salwy.**

W akcji ratowniczej brały udział straże z Zagnańska, Guzdowa, Ostojowa, Suchedniowa, Kielc oraz Skarżyska-kolejowa i Skarżyska-miejska. — Ratunek utrudniał kompletny brak wody.

Wydatną pomoc w likwidacji pożaru i uchronienia dalszych 16 gospodarstw zagrożonych bezpośrednio przez pożar, okazał transport wojsk węgierskich, przejeżdżający w tym czasie. Obecny przy pożarze powiatowy instruktor pożarnictwa z Kielc złożył za skuteczną pomoc wojskową komendantowi transportu podziękowanie.

W czasie bardzo trudnej akcji ratowniczej uległo poparzeniu i okaleczeniu kilku strażaków, którym pomocy sanitarnej udzieliła przybyła również na miejsce pożaru drużyna samarytańsko-pożarnicza z Suchedniowa.

Rzemiosło na nowych drogach rozwoju.

(Zet) **Jędrzejów,** 28 czerwca. Dążąc do należytego rozwoju życia rzemieślniczego, Wydział Rzemieślniczy w Jędrzejowie przystąpił do ewidencji uczniów pod hasłem: „Młodzieży do rzemiosła!“.

W trosce o przyszłość młodzieży, która z końcem bieżącego miesiąca opuści mury szkolne, Grupa Rzemiosła w Krakowie w porozumieniu z władzami szkolnemi Gen. Gub. czyni starania, aby jak najwięcej materjału młodzieży szkolnej poświęciła się rzemiosłu, aby w ten sposób rozpocząć tworzenie dobrego rzemieślnika. Młody narybek niewątpliwie wniesie większą chęć do pracy i wiedzę.

Ponieważ wiele rzemiosł znajduje się jeszcze w rękach żydowskich (gorseciarstwo, kuśnierstwo, czapnikarstwo, bieliźniarstwo, szklarstwo i t. d.) lub w znikomym procencie w rękach aryjczyków (zegarmistrzostwo), obecnie otwiera się droga do zajęcia tych rzemiosł przez aryjczyków. W interesie samej młodzieży i opiekunów leży, aby młodzież, sposobiąca się na rzemieślników, wybrała ten zawód, jaki jej najwięcej odpowiada i jaki może dać najlepsze widoki na przyszłość. Wszelkich porad młodym adeptom rzemiosła udzieli chętnie Powiatowa Grupa Rzemieślnicza w Jędrzejowie oraz Urząd Pracy.

Tą młodzieżą, która do 1-go września rb. nie znajdzie zajęcia, zajmą się specjalnie Urzędy Pracy. Równocześnie młodzieżą rzemieślniczą zajmą się władze szkolne, które w porozumieniu z Wydziałem Rzemieślniczym w Jędrzejowie ustalą ewidencję uczniów, aby z nowym rokiem szkolnym wprowadzić obowiązkową szkołę wieczorową dokształcającą, jak było przed wojną.

Przegląd klaczy wraz z przychówkiem w powiecie jędrzejowskim.

(Zet) **Jędrzejów,** 28 czerwca. **Związek Hodowców Koni w Radomiu dokona przeglądu klaczy oraz przychówku (źrebaków), urodzonego w roku 1942 na terenie powiatu jędrzejowskiego w następujących miejscowościach:**

w Sobkowie 15 lipca, Imielnie 18 lipca, Nawarzycach 22 lipca, Wodzisławiu 28 lipca, Sędziszowie 30 lipca, Jędrzejowie 31 lipca, Prząsławiu 1 sierpnia, Nagłowicach 3 sierpnia, Oksie 5 sierpnia, Złotnikach 6 sierpnia, Małogoszczu 8 sierpnia, Seceminie 14 sierpnia, Radkowie 17 sierpnia, Moskarzewie 18 sierpnia, Słupi 20 sierpnia, Rokitnie 22 sierpnia, Irządzach 24 sierpnia, Lelowie 26 sierpnia, Chrząstowie 29 sierpnia, Włoszczowie 31 sierpnia, Kurzelowie 1 września, Kluczewsku 2 września i Dobromierzu 4 września.

Każdy z właścicieli klaczy obowiązany jest doprowadzić swoją klacz, mającą ukończone 3 lata, na miejsce przeglądu bez względu na to, czy klacz posiada lub nie posiada licencji. Przychówek urodzony w 1942 r. winien być doprowadzony wraz z klaczą. Właściciel klaczy, wybranej do hodowli, otrzyma odpowiednie zaświadczenie, które wpisane zostanie do dowodu tożsamości klaczy.

Jednocześnie dokona się opisu maści i odmian źrebiąt, urodzonych w roku 1942, w celu poświadczenia dowodów urodzenia przychówku. W tym celu każdy właściciel klaczy i źrebaka obowiązany jest przedstawić na przeglądzie, o ile posiada, następujące dokumenty: zaświadczenie licencji, wydane przez Związek Hodowców Koni przy Izbie Rolniczej w Radomiu, o ile klacz w latach poprzednich została wybraną do hodowli; dowód tożsamości klaczy; świadectwo stanowienia w r. 1941 i zaświadczenie, wystawione przez Izbę Rolniczą w języku niemieckim, zwalniające źrebne klacze od wykonywania ciężkich podwód.

Do przeglądu winny być doprowadzone klacze i źrebięta wyczyszczone, z rozczesanemi grzywami i ogonami oraz umytemi kopytami.

Z siekierą na niewiernego męża.

Tomaszów Mazowiecki, 29 czerwca. **Niezwykłą zemstę obmyśliła 30-letnia Genowefa Oparowa, zam. przy ul. Topolowej w Tomaszowie Maz., która podejrzewała swego młodego męża o zdradę.**

Pewnego dnia wyszpiegowała ona małżonka, iż jest on w mieszkaniu swej dawnej przyjaciółki, a uzbroiwszy się w siekierę, pospieszyła w pobliże miejsca, gdzie przebywał jej niewierny mąż. Kiedy Opara wyszedł od swej przyjaciółki, **zazdrosna małżonka zaczajona za płotem, zadała mężowi silny cios siekierą w głowę.** Mężczyzna runął na ziemię, sprawczyni zaś widząc swój czyn, poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy dla swej ofiary. Nadbiegli przechodnie przenieśli rannego do lekarza, celem opatrzenia go.

(Zet) **ECHA KRADZIEŻY PSZENICY I ŻYTA W MAJĄTKU.** Robotnik folwarku w Jesionnej, gminy Raków (powiat Jędrzejów) Stanisław Stępień i jego przyjaciel, Wincenty Krzywda dokonali kradzieży ze śpichlerza dworskiego majątku Pikora w Jesionnej metra żyta i metra pszenicy i za to zostali skazani przez sąd grodzki w Jędrzejowie po pół roku więzienia każdy. Na skutek apelacji, wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach po uwzględnieniu okoliczności łagodzących zmniejszył karę Krzywdzie do dwóch miesięcy aresztu, a Stępniowi do jednego miesiąca aresztu. Kradzieży dokonali w nocy przy pomocy podrobionego klucza.

(Zet) **ZGUBIŁ SPODNIE I 1000 ZŁ.** Mieszkańca Częstochowy Bolesława Łazarczyka spotkała przykra przygoda pod Ojcowem. Jadąc na rowerze z doliny Ojcowskiej przez Skałę do wsi Wielmoża w gminie sułoszowskiej zgubił spodnie, w kieszeni których znajdowały się dwa papierki po 500 zł. Spólnie przyczepione były z tyłu roweru i w czasie jazdy odwiązał się sznurek. Pakunek spadł razem z gotówką, niewiadomo w której miejscowości.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

23)

— Dziwne macie zapatrywania. Wy, młodzi. — Sprzeciwiał się Karecki. — Zdaję sobie sprawę z tego, że Kryście musiało być bardzo ciężko, tem ciężej, że jest tylko dziewczyną i była wychowana jako się wychowuje jedyne dziecko. Ale nigdy nie spodziewałem się...

— A zatem wołałby pan, aby Krysta poprostu umarła z głodu?

— Nie wiem. W każdym razie myśl o tem, że moja córka mieszka razem z człowiekiem, którego ma dopiero poślubić...

— Pozwól tatusiu, że i ja coś powiem. — Wtrąciła się Krysta. Na twarzy jej malował się wyraz zdecydowania.

— Chwileczkę Krysienko — przerwał jej Poreza. — Nie chcę być gołosłowny. Dzisiaj właśnie załatwiłem te sprawy i nie miałem jeszcze czasu powiedzieć o tem Kryście. Proszę — mówił, podając Kareckiemu dokument — oto zezwolenie władz kościelnych na zawarcie małżeństwa ze zwolnieniem z przepisanych formalności. — Dzisiaj miałem omówić tę sprawę z Krystą. Możemy wziąć ślub bodaj jutro.

Krysta zaniemówiła z wrażenia. Jej wszelkie objekcje upadły. Myślała, że Poreza przygotowuje jakieś kłamstwo, aby uchronić ojca, tymczasem zaś okazało się, że małżeństwo ich przygotował zupełnie niezależnie od innych wypadków, tak niespodzianych.

— To nie zmienia postaci rzeczy. — Dowodził Karecki. — Krysta miała znajomych w Krakowie i mogła u nich zamieszkać, dopóki nie połączylibyście się węzłem małżeńskim.

— Nie wie pan tego, że Krysta mieszkała u nich, ale wypędzono ją poprostu, że ją tam traktowano jak służącą i używano do najniższych posług, nie wie pan, że Krysta była kelnerką w podrzędnej kawiarence i byłaby tam zapewne do dziś dnia pracowała, gdyby nie to, że jej nowa opiekunka straciła życie w wypadku ulicznym. Nie zna pan tej całej gehenny, jaką musiała przejść młoda, niedoświadczona dziewczyna.

— A pan wykorzystał jej sytuację i nakłonił ją pan do małżeństwa. W innych warunkach...

— Tak, tak — szydził Poreza — w innych warunkach panna Karecka, córka wielkiego dyrektora wyszłaby zamąż za hrabiego czy księcia, a tymczasem wychodzi zamąż za zwykłego handlowca. To pan chciał powiedzieć. Zapomina pan o jednem, że ten człowiek, którego rodzina wybrała Kryście na małżonka, okradł ją w zwykły, ordynarny sposób i pozostawił na szosie, nie troszcząc się o jej los. Tymczasem prosty, zwyczajny człowiek, tyle, że energiczny i zapobiegliwy, zatroszczył się o nią, pokochał i chce poświęcić jej całe życie. To się panu nie podoba.

Karecki skulił się w sobie. Słowa Porezy dotknęły go mocno. Był w nich zawarty wyrok na całą sferę, do której niegdyś należał. — To prawda, ani on, ani jemu podobni, nie byli przygotowani do obecnych wydarzeń. W ciągu lat dobrobytu zmiękli jakoś, stracili hart, pozostały im tylko zasady, z których nie mogli zrobić użytku.

Poreza jakgdyby czytał w myślach Kareckiego.

— Pięknie. Uważa pan, że popełniliśmy przestępstwo przez to, iż zamieszkaliśmy razem. Ale jaką inną radę znalazłby pan w naszych warunkach? Myśli pan zapewne o tem że mogłem dać pieniądze owej znajomej Krysi, którąby się nią zaopiekowała. Chodzi panu tylko o pozory, a nie o istotę rzeczy. Byłby pan zadowolony, gdyby Krysta wyszła zamąż za jakiegoś hołysza i musiałaby cały dzień ciężko pracować. Wtedy zasady byłyby uwzględnione i choć Krysta wypłakałyby oczy — to zasady byłyby uratowane.

— Może pan ma rację — próbował się bronić Karecki. — Ale to wszystko jest dla mnie tak nowe, tak nieoczekiwane.

— Naturalnie. Musi być dla pana nowem i nieoczekiwanem, gdyż pan należy do epoki, która minęła. Zmienione warunki wymagają zmienionych ludzi. A pan nie potrafił się zmienić. Może to i dobrze o panu świadczy, ale temu musi pan przypisać swój upadek. Krysta właściwie także była na dnie. I ona starała się ratować zasady i pozory. Byłaby je może potwierdziła swoją śmiercią, gdyby nie mój upór. Ja jestem przedstawicielem tej nowej generacji. Może bardziej chamskiej, bardziej gruboskórnej, ale nowej, bardziej przystosowanej do życia, niż wasza generacja i wasza sfera, panie Karecki. I nie chciałbym panu źle wróżyć, ale tak mi się zdaje, że wy należycie już do przeszłości. Życie biegnie ciągle naprzód, a niektórzy nie mogą mu nadążyć. Trzymają się uporczywie swoich zapatrywań, dowodząc, że one jedynie są dobre i nie chcą wiedzieć, że są złe.

Krysta nie brała udziału w dyskusji. Toczyła się ona nad jej głową. Dziwiła się tylko, skąd Poreza zdobył się na tego rodzaju wypowiedzi. Znała go przecież dobrze, ale nigdy nie spodziewała się, że zastanawia się on głębiej nod przejawami życia. Wreszcie zdobyła się na odwagę przyłączenia się do rozmowy.

— Tatusiu, zdaje mi się, że ani jeden z was nie ma racji. Jeśli chodzi o mnie, to ani tatuś, ani Jerzy nie wzięliście pod uwagę jednej rzeczy, a mianowicie to, że ja mogłam pokochać Jerzego. Walczyłam z memi, jak to określiliście, zasadami, które nie pozwalały mi na zamieszkanie u Jerzego, ale wreszcie zostałam pokonana. Tatusiu, nie martw się i nie rozpaczaj, ale muszę ci to powiedzieć, że ja nigdy nie mówiłam z Jerzym o małżeństwie. Wprost przeciwnie, zawsze mi mówił, że nie nadaje się na męża, że nie znosi żadnych więzów. Ale mimo to poszłam za nim i pójdę, bo go kocham. To wszystko, a zdaje mi się, że miłość jest niezależna od wszystkich epok, generacyj i sfer, jak to wy mówicie.

Poreza podszedł do niej i ucałował jej ręce.

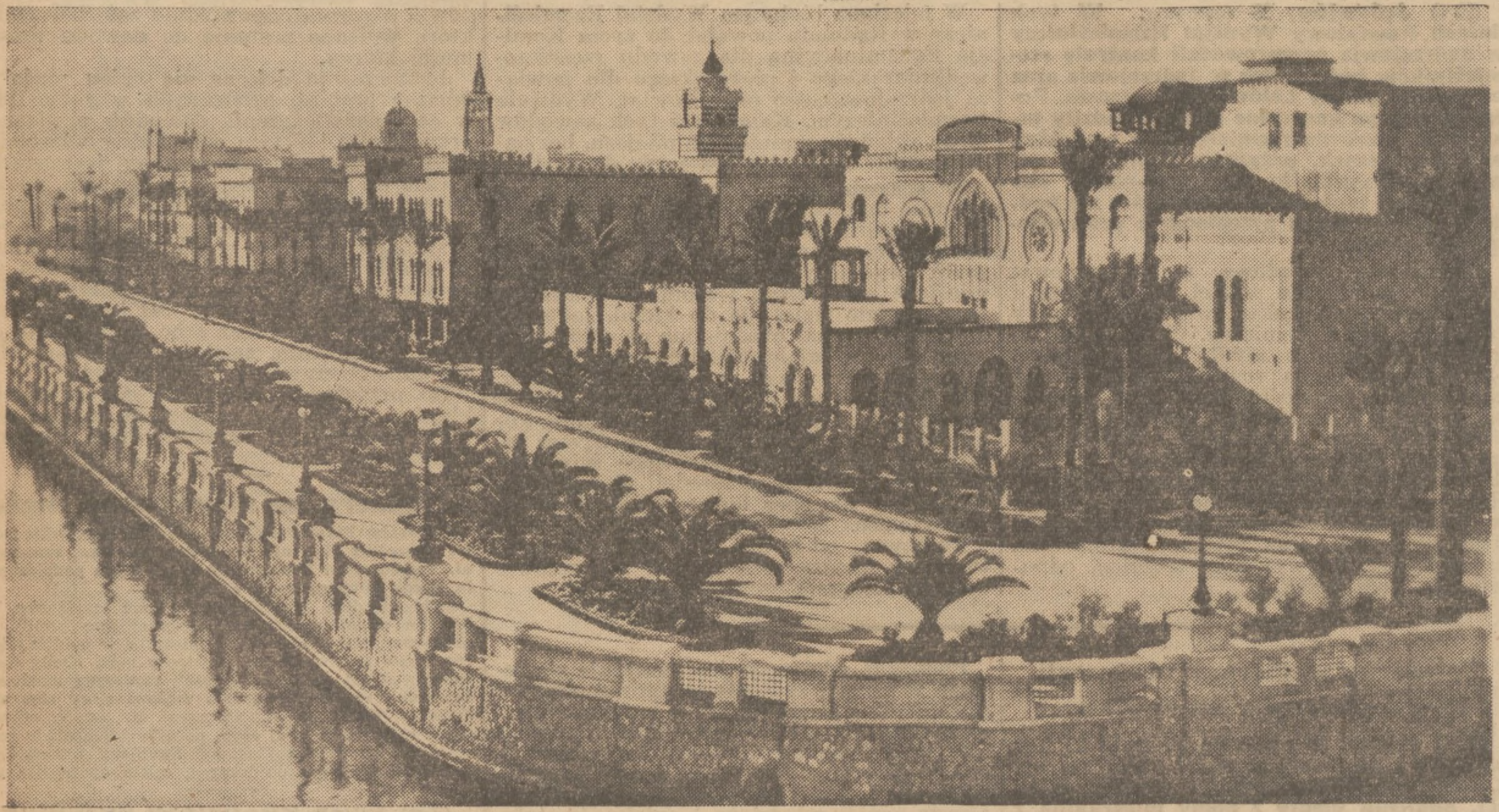
— Dziękuję ci Krysiu — rzekł — że tak jasno postawiłaś tę sprawę, ale nie wzięłaś pod uwagę zmian, jakie zaszły we mnie samym. Poznałaś mnie na tyle, aby wiedzieć, że jestem kot, który chodzi własnemi drogami. Nie zwykłem zwierzać się z moich myśli i moich czynów. I chociaż wiele ci powiedziałem, czego komu innemu nigdybym nie powiedział, to jednak wiele także zachowałem dla siebie. Może poprostu dlatego, że o pewnych sprawach nie umiem mówić. Nie umiem także mówić o miłości. Gdy cię poznałem, miałem na widoku małą awanturkę, powiedziałem ci otwarcie już dawniej, ale później... mój Boże, później... nie chcę używać szablonowych słów, a jednak nie znajduję innych. Poprostu nie mogę już żyć bez ciebie i dlatego postanowiłem ożenić się z tobą. To jest może pokłon w stronę tych starych zasad, jakie reprezentuje twój ojciec, może to jest wycofanie się ze swoich pozycyj, ale nic na to nie poradzę.

Karecki przysłuchiwał się słowom Porezy z widocznem zadowoleniem. Słysząc je uspakajał się. Teraz patrzył już innemi oczyma na człowieka, który miał zostać jego zięciem. Wprawdzie w innych warunkach nigdyby się nie zgodził ze sposobami postępowania Porezy, ale dzisiaj czuł się tak zmęczonym, wytrąconym z równowagi i wyczerpanym, że był zadowolony, iż Poreza poczynił przynajmniej takie ustępstwa na rzecz reprezentowanych przez niego zasad.

— Nie wiem, ile jest słuszności w tem, co powiedziałeś mój drogi — nie mógł już mówić do Porezy per „pan“ — o naszej ginącej generacji o nowych ludziach, ale dla mnie decydującem jest to, że kochasz Krystę i że chcesz zapewnić jej szczęście. I może z mej strony to jest także dezercja z zajmowanego stanowiska, że godzę się z tobą tylko dlatego, że nie chcesz wyrządzić memu dziecku krzywdy, ale nie mam już sił na dalszą walkę. Widocznie nie dorosłem do tego, aby walczyć o to, co wydaje się jakimś nierealnym cieniem. Ale nie mogę zapomnieć o tem, że dla takich cieniów wiele ludzi straciło życie.

(Dokończenie nastąpi).

Ekspansja Włoch w XIX stuleciu.



Fragment Trypolisu.

Kraków, w czerwcu.

W chwili, kiedy działania wojsk niemiecko-włoskich w Afryce północnej wyrwały z rąk angielskich szereg placówek, warto przypomnieć drogi, jakiemi postępowała kolonjalna ekspansja Włoch w XIX stuleciu.

Dopiero wiek XIX zwrócił uwagę państw europejskich na **możliwości eksploatacji egzotycznych krain**, gdyż jakkolwiek już od wielu wieków państwa europejskie posiadały swoje zamorskie posiadłości (Holandja, Hiszpanja, Portugalja, Anglja, Francja), to jednak **zdobycze te były właściwie tylko przypadkowemi** i państwa zawdzięczały je poszczególnym przedsiębiorczym jednostkom, nie zaś celowej, zgóry uplanowanej polityce.

Pierwsze skrzypce w tym koncercie kolonizowania dalekich lądów grała w XIX wieku Wielka Brytanja,

ale również Francja poczyniła w tym względzie wielkie postępy za panowania króla Karola X (1825—1830), króla Ludwika Filipa (1830—1848) i Napoleona III (1852—1871), jak również za Republiki. — Pierwsze zdobycze francuskie w tym wieku, to przedewszystkiem Tunis za Karola X, Indochiny za Napoleona III, Madagaskar za Republiki, oraz różne inne większe i mniejsze nabytki w Afryce. W tymże samym czasie wzbogaciła się również Wielka Brytanja (Transwal), natomiast

inne państwa dawniej prowadzące w dziedzinie kolonjalnej, jak np. Hiszpanja, tracą swoje posiadłości

częścią przez usamodzielnienie się ich (Argentyna), częścią w nieszczęśliwych wojnach, np. z Ameryką w roku 1899 (Filipiny). **Również Portugalja straciła w początkach XIX wieku olbrzymią kolonję, jaką była Brazylja,** która usamodzielniła się wpierw jako cesarstwo, następnie zaś przybrała formę republikańską.

Wśród tych wszystkich państw kolonjalnych, które coraz bardziej i coraz natarczywiej poczęły rozdzielać Afrykę i Azję oraz tysiączne wyspy między siebie, nie było Włoch, które w połowie dopiero XIX wieku zdołały zjednoczyć się i stworzyć mocarstwo. Dotychczasowa polityka królestwa Sardynji, z którego wyszły w wielkiej mierze prądy unjonistyczne, musiała się siłą faktu ograniczać do półwyspu Apenińskiego i dążyć jedynie do stworzenia z kilku włoskich państw jedną wielką Italję. Nic dziwnego, że w takich warunkach nie mogło być mowy o planach kolonjalnych, gdyż były bliższe i pilniejsze zadania. Oczywiście, że nie przeszkadza to faktowi, iż

Włosi, jako dobrzy kupcy, już na wiele wieków przed zjednoczeniem Włoch zdołali odegrać na Bliskim Wschodzie, ale równie w Afryce poważną rolę handlową i polityczną.

a pionierami tych wpływów byli przedewszystkiem Genueńczycy i Wenecjanie. — Przecież Wenecja utrzymywała w wielu miastach Bliskiego Wschodu i Afryki swoje „fondaco", tj. organizacje kupieckie posiadające składy towarów i korzystające z opieki umów między republiką wenecką a danem państwem.

Wielką też rolę odegrały wpływy włoskie w czasie wojen krzyżowych, w których Włosi brali wybitny udział.

Dalszym wkońcu przyczynkiem do zbliżenia się do dalekich lądów były walki suwerennego rycerskiego zakonu św. Jana Jerozolimskiego, zwanego popularnie Maltańskim, poprzednio Rodyjskim, gdyż rezydował na wyspie Rodos. Te wszystkie momenty razem wzięte wyrobiły w narodzie włoskim względnie w niektórych jego odłamach wielkie zainteresowanie dla spraw kolonjalnych i pewną łatwość zrozumienia tego zagadnienia.



Łuk triumfalny Mussoliniego w Trypolisie.

Dopiero po zjednoczeniu Włoch w roku 1870, którego punktem końcowym było zajęcie Rzymu przez wojska króla Wiktora Emanuela II po wycofaniu z niego wojsk francuskich strzegących całości państwa Kościelnego, mogły nowe Włochy pomyśleć o działalności kolonjalnej.

Od pewnego już czasu poczęli się nad morzem Czerwonem na terytorjum Somali i Erytrei osiedlać kupcy włoscy, wznosząc tam osady, co jednak w początkach nie miało charakteru politycznego lecz czysto gospodarcze. **W każdym razie była Erytrea najstarszą kolonją włoską, z której wyszła myśl zawojowania Abisynji.** Kampanja jednak abisyńska przeprowadzona w roku 1896 bez odpowiedniego przygotowania przyniosła Włochom klęskę (Adua) i zmusiła do zawarcia wyrzekającego się dalszych zdobyczy w Afryce układu z cesarzem Menelikiem II. Wprawdzie zachowała Italja Erytreę i Somali, ale zrezygnowała na dłuższy przeciąg czasu z jakichkolwiek planów kolonjalnych.

Dopiero w roku 1910, tj. w okresie, kiedy Turcja osłabiona wewnętrznemi zamieszkami (Młodoturcy) oraz powolnem odpadaniem państw bałkańskich, jak również usamodzielnianiem się Egiptu, popadła w wielkie trudności, doszło do wojny między Włochami a tym krajem, **przynosząc Włochom sporą zdobycz, bo Libję i Tripolis.** Wojna trwała krótko, gdyż flota włoska zaatakowała Turcję w sposób niezwykle odważny, a siły lądowe tureckie, mimo dzielnego oporu, niewiele mogły zdziałać.

Libja włoska została zaanektowana dnia 5 listopada 1911 roku

na mocy zaś traktatu, podpisanego w Lozannie dnia 18 października 1912, zrzekła się Turcja ostatecznie swych praw do tego kraju. Podczas wojny światowej zdołały Włochy powiększyć tę kolonję w układach, prowadzonych z Wielką Brytanją w roku 1920 oraz z Francją w roku 1919, przesuwając granice Libji na wschód kosztem Egiptu (Dżarabub) oraz na południe kosztem posiadłości francuskich (Gadamas, Rhat, Tumna).

Trypolitanja, która również przypadła Włochom w r. 1912, została wydzielona od Cyrenajki jako osobna prowincja.

We włoskiej Libji utworzony został 25 października 1920 emirat autonomiczny związku religijnego Semusich w oazie Kufra. Cyrenajka, położona między Egiptem a zatoką Wielkiej Syrty, stanowi na mocy statutu libijskiego z roku 1919 państwo autonomiczne, tj. emirat pod zwierzchnictwem włoskiem. Ostatni wkońcu nabytek kolonjalny Włoch, to cesarstwo Etjopji, które zostało zdobyt w roku 1936 w kilkumiesięcznej wojnie.



Włoski lazaret na pustyni.

Poniżej dajemy zestawienie terytorjalnych danych o kolonjach: **Erytrea** obejmuje 118.609 km. kw. Stolica Asmara, najważniejszy port Assab.

Libja około 1,900.000 km. kw.

Cyrenajka, wschodnia część Libji, stolica Benghasi.

Somali posiada około 400.000 km. kw. i obejmuje protektoraty: sułtanat Midżiurtinów, sułtanat Obia, kolonję Benadir. Stolicą całej kolonji jest Mogadiszo, będące również portem.

Trypolitanja obejmuje około 500.000 km. kwadratowych, stolicą jest miasto Tripolis.

Xz.

Obrazki.

Jedyną zabawę, jakiej dorosły człowiek nie odrzuca wraz z krótką sukienką i przywilejami dzieciństwa — to obrazki.

Żadna z zabawek, nawet pluszowe niedźwiadki, barwne klocki i hałaśliwe trąbki nie pasjonują dziecka tak, nie absorbują jego uwagi, jak przeglądanie obrazków. Nie jest nawet wybredne co do ich jakości, treści, czy artystycznego wykonania, nie rozczarowuje fakt, że ryciny będą się powtarzać — z całym zapałem i przyjemnością dziecko wyciągać będzie rączki do pospolitych choćby rysunków z krawieckiego żurnalu, do niezrozumiałych zdjęć z gazety, do fotografji rodzinnych, oglądanych często do góry nogami.

Jest to dziecinna pasja, choroba nieszkodliwa choć nieuleczalna wieku dziecięcego., i wszystkich lat następujących po nim...

Dlaczego starszemu już dziecku tak trudno jest się zmusić do książki, posiadającej więcej stronic druku niż obrazków? Dlaczego lubimy kino, ilustrowane dzienniki?

Ciągle gonimy za obrazkami. Lubimy ich mnogość, różnorodność, barwność.

To wszystko, z czem spotykamy się w życiu — to są obrazki. Czasem typowe, czasem zwykłe i szare, niczem nie podpadające i nie absorbujące uwagi. Wiele z nich przemija bez wrażenia, bez reakcji z naszej strony, inne bawią nas, umieją podniecać i zająć.

Obrazki! Obrazki!...

Ciągle obrazki!

Nasze życie to obrazki. Może mniej sztuczne, niż te z żurnalów mody, żywsze niż te, ilustrujące powieści, bardziej nam bliskie niż te oglądane w reportażach filmowych, czy złapane na kliszę aparatu...

Obrazki! Obrazki!...

Wystarczy wyjść na ulicę! Nawet nie to!

Wystarczy wychylić się przez okno: Czułe żegnanie się jakiejś pary przed bramą... Kto on? Kto ona? Nie wiemy. To tylko obrazek. Skąd wracają i gdzie znowu los zetknie ich ze sobą? Pytania bez odpowiedzi. To przecież tylko obrazki. Scena przed bramą i gesty pożegnania.... Obrazek bez podpisu, wyjaśnień i bez dalszego ciągu...

...Pod dom zajeżdża dorożka. Taka jak wszystkie: zabłocona drynda, dorożkarska szkapa i wąsal-furman. Czy będzie stać tak długo? Czeka na kogoś? Kto ostatni siedział na zapadniętem siedzeniu? Nie wiemy — wszak to obrazek tylko...

Dzieci lubią segregować obrazki. Intuicyjnie nieraz rozrzucają kartony na mniejsze stosy: Tu ludzie, tam zwierzęta, tu znów domki, ulice.... I bawią się tem doskonale. Zapominają o porze posiłków, o napomnieniach niani i uwagach gości. Pochylają drobne ramiona nad założonym papierami stołem i kombinują uważnie.

... A gdyby nam przyszła ochota systematycznie ułożyć wrażenia, obrazki zaobserwowane?... Może wtedy znaleźlibyśmy odpowiedź na pytania, które poszczególny obrazek zostawia niezaspokojone? Może dałoby się poznać historję żegnającej się pary, bo twarze te rozpoznalibyśmy między obrazkami ze sklepu, z ulicy i między temi z tramwaju? A może starą dorożkę także widzieliśmy już kiedyś. Może na innej ulicy, może przed parkiem, wypełnioną pasażerami?....

Segregujmy obrazki i łączmy je w całości.

Będzie obrazek zaobserwowany w tramwaju: zobaczymy tam konduktora, marzącego o porze zmiany służby, zobaczymy w zbitym tłumie pasażerów krakowskie przekupki z wypełnionemi węzełkami; otyłych paskarzy, wiecznie spieszących się i nie mogących zdążyć urzędników, studentów, uprawiających jazdę „na gapę", eleganckie paniusie w panicznej obawie o całość swych futer...

A potem może obrazek w sklepie spożywczym, gdzie można cicho, bardzo cicho zapytać o masło i słoninę, gdzie można irytować się na brak drożdży... Zobaczymy tych, którzy mało mówią, pytają tylko i wychodzą, bo nie mają pieniędzy. I tych — co kupują i przez to nabywają przywilej zaciekłego targu, krytyki, gadania....

Będą obrazki z poczekalni dentysty i westibulu w sądzie, z sali kinowej ławek na plantach. Zobaczymy ulice Krakowa, jego lokale i domy prywatne.

Nie będą to wyjątki z sensacyjnego filmu — bo życie przeważnie jest filmem szarym, o dziwnie zwykłej fabule i spełzłych, nieefektownych kolorach...

....A jednak zabawa ta może być ciekawa! Spróbujmy!

M. Dalborówna.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. tel. 50